

KURJER POZNAŃSKI

Abonamenty w abonamentach na pocztę m. 6.60 Abonamenty kwartalne w Poznaniu w e-spedycji m. 6 — z odnośnikiem do domu m. 7.02 z odnośnikiem do domu m. 6.90
Ogłoszenia: 30 łwogów od wiersza petylowego z doliczeniem 50%, dodatku drożyznowego.

Nr. 64. | Poznań, wtorek dnia 18. marca 1919. | Rok XIV.

Poznań, dnia 17. marca 1919.

Datki pieniężne

na cele wyborcze są konieczne potrzebne na to, aby móc przeprowadzić skutecznie wybory. Obywateli i Obywatelko! Jeśli chcecie, aby było jak najwięcej radnych — Polaków w Poznaniu, złóż składkę na wybory, która przyniesie biuro centralne Komitetu Wyborczego przy Placu Wołoskiej 8, lub pismo nasze.

Redakcja „Kurjera Poznańskiego.”

Położenie na G. Śląsku.

Falszywe wiadomości o sojuszu Polaków z bolszewikami. Oszczercza kampania socjalistów.

Położenie na G. Śląsku jest bezwarunkowo poważne. Ruch narodowy wznosi się, zdanie połączenia się z Polską przysięga wśród ludności robotniczej żywiołowy wyraz. Rząd niemiecki zamyka oczy i uszy na wolę ludu i chce gwałtownymi środkami podziwiać ujarzmić Śląsk. Coraz liczniejsze bandy Grenzschutzu przebiegają kraj, odnosząc się wrogo do Polaków i popełniając gwałty na każdym kroku. Te brutalne próby zniesienia przyrodzonych praw narodowych ludu pogarszają naturalnie położenie i zaostębiają stosunki do niemożliwości. Do tego dochodzi głód wskutek odcieczki przez Niemców dowozu z Poznańskiego. Drożyzna jest niesłychana — dość powiedzieć, że, jak nas informują, główka kapusty dochodzi do 25 mk. Resztkę żywności, która jest, Grenzschutz wywozi do Niemiec. Położenie to usiłovali wyzyskać spartakiści, rzucając hasło strajku generalnego. Przybyli wysłannicy spartakistów z Berlina i urządzili agitację intensywną, wprowadzając w błąd górników co do właściwych swych celów. Akcja polityczna ze strony polskiej była przygotowana w kierunku żądania otwarcia granicy z Księstwem. Spartakiści wysunęli postulaty niemiecko-polityczne jak o balenie rządu Schödemanna itd. Twierdzenie, prasy niemieckiej, jakoby Polacy szli razem ze spartakistami jest wręcz kłamstwem. Przeciwnie, jeżeli strajk, ogłoszony przez spartakistów, nie powiodł się, to zawdzięczać to należy przedewszystkiem Polakom. Organizacje polskie wydały odezwę, w której m. i. czytamy:

„Ruch bolszewicki niema nie wspólnego z ruchem i dążeniami ludu polskiego. Nie słuchajcie podszeptów ludzi, którym brakuje wszelkiego poczucia odpowiedzialności. Nie dajcie się porwać do karawodnych czynów. Nie bierzcie udziału w niepokojach i zaburzeniach, które muszą nam tylko w rezultacie przynieść szkodę. Brońcie się z całym siłami warszawiatów pracy, szwów i hut, chroncie je przed zniszczeniem spartakowców.”

Odezwa odniosła skutek, polscy górnicy zachowali się przeważnie biernie wobec demonstacji spartakowców, a następnie strajk przelamali, wracając do pracy.

Sprawę Śląska wzywkuje w bezwzględny sposób warszawski organ socjalistów „Robotnik” dla swoich celów partyjnych. Ujmując się on niby za udręczonym ludem górnośląskim, ale tylko po to, aby przedstawić socjalistów jako jedynych opiekunów tego ludu, podczas gdy wszystkim innym zarzuca z kłamliwą czelnością, że „na pastwę wrogom oddać chcą setki tysięcy polskiego ludu. Oto próbka, w jaki sposób organ ze świętej dla wszystkich Polaków sprawy górnośląskiej robi ordynarny środek podsycania klasowego:

„Zapomina się świadomie o ziemi odwiecznie polskiej, nie pamięta się o Górnym Śląsku, bowiem tam niemasz obszarników i burżuazji polskiej, jest jeno lud, jest robotnik, proletariusz polski, pasierb i sierota. O jego prawa nie upomni się burżuazja polska, o dół jego nie zatroszczy się zachłanny polski imperializm. Na pastwę przemysłowemu wrogom oddaje się setki tysięcy polskiego ludu.

Parwsi Komitet Narodowy, którego działalność nieodpowiedzialna już tyle szkód przyniosła, nie uczynił nic, by wstrzymać konflikt zapanował uświadomienie co do polskości Śląska Górnego. Przeciwnie, Parwsi Komitet Narodowy pozwala, że Czesi głoszą wszem wobec, iż Śląsk Górny jest krajem niemieckim. Parwsi Komitet Narodowy nie protestuje, gdy p. Benes, czeski minister spraw zagranicznych, z powodzeniem bezczynie to kłamstwo szerzy wśród koalicji. Cóż endekom, przedstawicielom i reprezentantom klas posiadających, do spraw polskiego proletariatu, nie uczynili oni nic, by wywołać ruch na Śląsku, przeciwnie, usiłowali czułość narodową, twierdząc, że koalicja wszelkie kwestie sporne rozstrzygnie na naszą korzyść.”

Tak więc i sprawa Śląska musi służyć dla socjalistów za pretekst do napaści na Polaki Komitet Narodowy — tym samym socjalistom, którzy niedawno jeszcze kłólić z Niemcami, gotowi byli zaprzęścić całą sprawę granic zachodnich. Czy też może rząd Morawskiego, pertraktując z Kesselrem w sprawie, że Niemcy mu podarek zrobią z G. Śląska? Teraz, kiedy dzięki bezustannym zabiegom Komitetu Narodowego w Paryżu i N. Radu Ludowej w Poznaniu sprawa Śląska zdo-

lano pchnąć na pomysłowe toru, ma warszawski organ socjalistyczny czło występować z zarzutami kalumniatorskimi. Jest to rzeczywicie tak gruba robota, że nikogo w błąd wprowadzić nie może. Lud górnośląski pozna komediantkę sztuczki socjalistów na wylot i nie pozwoli się zużyć jako taran partyjny tym, którzy niewłako pakem dla Śląska nie ruszali, ale których polityka prowadziła wprost do wydania Śląska na wieczny lud Niemcom. Jeżeli, jak mamy nadzieję, stara ziemia Śląska powróci do macierzy polskiej, to będzie to wprawdzie zasługa Nar. Komitetu Polskiego w Paryżu i tych żywiołów w kraju, które akcje jego popierały.

Ostateczne propozycje co do zachodnich granic Polski.

Paryż. (PAT. — Havas.) „Echo de Paris” i „Journal des Debats” podaia, iż komisja pod przewodnictwem Julesa Cambona, której powierzono sprawę granic Polski ustaliła granice te w sposób następujący:

Linia wychodzi od Baltiku na północny zachód od Gdańska okrąży mały obszar Pomorza załudnion przez Polaków, biegnie na wschód od Lemborku pozostawiając Niemcom część Prus Zachodnich, w której przeważa żywioł niemiecki, okrąży Chojnicę i Pile pozostawiając Niemcom kilka dworków poloznańskich, daje Polsce Międzybóże, Leszno i Krotoszyn, wkracza na Śląsk, zabiera Niemcom okolice Kępna i Opola. Do linii oznaczającej granicę czeska dochodzi owa linia na wschód od Prudnika (Neustadt). Linia oznaczająca wschodnie granice Polski od Niemiec, biegnie od półwyspu Frvskiego (Frische Nehrung), przedziela dalej Frvsk (Frisches Haff), biegnie na zachód od Elbląga i Ostródy (Osterode) pozostawiając je w Prusach Wschodnich, wchodzi do dawniejszego Królestwa Polskiego na południowy wschód od Lidzbarku (Lautenberg). Prusy Wschodnie oddzielone od Niemiec przez terytorium przynależne Polsce mogą być zmniejszone o okolice Olsztyna (Allenstein), Mazowsze pruskie oraz o okolice Kłajpedy. Urzadz. będą plebiscytem ustalać, czy żywioł polski osiadły w okolicy pierwszej a żywioł litewski osiadły w okolicy drugiej są dość liczne aby usprawiedliwić ponowne przyłączenie do Polski wsielb. Litw. Los Litw nie jest jeszcze ustalony. Również nie są ustalone jeszcze granice Polski od Rumunii i Ukrainy.

Według telegramu powyższego przypadek nam Gdańsk, Kaszuby, część polska Pomorza, Prusy Zachodnie, z odcieciami niemieckimi okolic południowo-zachodnich, Księstwo z wyjątkiem niemieckich kresów międzyrzeckich i G. Śląsk.

Wczorajsze wiece wyborcze

urządzone pod gołem niebem w różnych dzielnicach naszego grodu miały przebieg nadzwyczaj dodatni, tembardziej, że sprzyjała jak najpiękniejsza pogoda.

Na każdym z wieców wygłoszono po dwa referaty. Udział publiczności w wszystkich wiecach był wielki.

Przy Turmie

zebrało się około 600—700 wiecowników obok p. p. Przemawiali jako pierwszy ks. Bocian, mówiąc o wyborach i o liście naszej narodowej, drugim mówca był współpracownik naszego pisma red. A. Piotrowski, który tłumaczył sposób wyborów, zachęcając zebranych nie tylko do spełnienia obowiązku, lecz również do gorącej agitacji za naszą listą narodową. Mowy przyjęło ogromnym zapalem.

Na Nowym Rynku

wiecz zagnał red. Jan Marweg, poczem ks. kan. Prądzyński w pięknej, pełnej barwnych zwrotów przemówieniu, wykazał potrzebę jak najlichnieszego udziału ludności polskiej w wyborach do Rady miejskiej aby przywrócić miastu charakter polski i ująć gospodarkę miejską z rak obcych we własne, polskie. Wiecownicy wnieśli na cześć mówcy okrzyk „Niech żyje.”

O listach naszych przeciwników mówił red. J. Marweg, kończąc wezwaniem aby wyborcy polscy solidarnie oddali swój głos na listę jedności narodowej „Fr. Adamczaka”. Na tem wiecz się zakończył.

Na Placu Wolności

przemawiali do licznie zebranych tłumów red. R. Leitzner, współpracownik naszego pisma, a jako drugi p. Dr. Paczkowski. Nadprogramowo zabrał głos pułkownik wojsk polsk. p. Józefowicz, weteran z r. 1863, zachęcając gorąco do spełnienia narodowego obowiązku w dniu wyborów.

Na ulicy Wiedeńskiej

przemawiał jako pierwszy p. K. Kraina, jako drugi p. Dr. Głowacki. Udział był zadowalający.

Na Błoniach Wiedeckich

przy dawnej scenie Wiedeckiej zebrało się około 300 ludzi. Przemawiali pp. Dr. Mroczkowski oraz współpracownik naszego pisma p. Edm. Fortuniak. Temat przemówień był podobny jak na innych wiecach. Po referatach urządzono składkę do wolna na cele wyborcze. Pieśnią Bożą co Polskę zakończyło wiec.

Na Placu Bismarcka

na Włzie, zebrało się ludzi przeszło 1000. Przemawiali pp. red. M. Majerski oraz red. T. Powidzi. Zanal był wielki.

Na Placu szkolnym w Górzynie

zebrało się wiecowników przeszło 2000. Przemawiali: jako pierwszy p. Jan Szymański za polską listą wyborczą z Fr. Adamczakiem na czele, drugim mówcą był czł. Kom. wyb. p. Stan. Grzegorzewicz, przemawiając serdecznie i jasno do zebranych ażeby obowiązek obywatelski jak najsuwniej spełnili. Przebieg wieca był nader poważny i wzorowy. Górzyn napewno obowiązek swój spełni i ani jednego głosu nie uroni.

Na Placu kościelnym w Jeżycach

był udział wiecowników również ogromnie liczny. Przemawiali pp. red. Zygm. Marweg oraz red. Siemianowski.

Wiece na św. Wacłachu, Placu Bernardyńskim oraz na Łazarzu, niemierniejszym cieszyły się powodzeniem. Przemawiali tam m. i. pp. W. Hedinger, Dr. Stark, Teodor Krause itd.

Na wszystkich powyższych wiecach wyborczych mówcy wspominali z uznaniem i wdzięcznością o amerykańskiej pomocy żywnościowej dla Polski, która i nam przypada już w udziale; (jak powszechnie wiadomo w tygodniu ubiegłym rozdzielano w Poznaniu smalec który nadszedł z Ameryki przez nasz Gdańsk). W następstwie przemówień tych z każdego wieca udala się delegacja na zamek, gdzie gości misja Kolacji; wszystkie te delegacje, złożone z mężczyzn i kobiet, przedstawicieli różnych zawodów i warstw, połączwszy się z sobą, stanęli przed członkiem misji amerykańskiej, generalmajorern Kernanem. Imieniem przybyłych przemówił doń prezes Komitetu Wyborczego na miasto Poznań, p. Karol Rzepecki, w języku angielskim; przemówienie to brzmia w tłumaczeniu polskim następująco:

„Generale! Niespełna przed dwoma tygodniami najwłaściwiejsze potrzeby naszego miasta przedstawiono członkom amerykańskiej komisji żywnościowej. Zyczenie nasze zaspokojono dostarczając nam prawdziwie amerykańską żywność, a przed kilkoma dniami magistrat już był w możności rozdzielania racji łuszczy, przesłanego przez Ocean. Nie marzyliśmy o tak rychłym przeprowadzeniu sprawy!

Dzisiaj szereg wieców, odbywających się w mieście naszym z powodu zbliżających się wyborów do Rady miejskiej, wysłał delegację, która składa podziękowanie za pomoc szlachetna ludu amerykańskiego, udzieloną naszemu miastu i całej Polsce wogóle.

W czasach minionych niewoli naszej przyzwyczailiśmy się patrzeć na Stany Zjednoczone, jako na przystulek i drugą ojczyznę wielkiej liczby naszych rodaków, którzy znaleźli tamże prawdziwą wolność i dobrobyt. Przekonaaliśmy się teraz, że lud Stanów Zjednoczonych gromadził bogactwa nie tylko dla siebie, ale że pozwala korzystać z nich także innym.

Pomoc, udzieloną nam przez Stany Zjednoczone, przyniesie ulgę w warunkach naszych żywiołowych, i to zwłaszcza w stosunku do najuboższych spośród nas. Pomoc ta nigdy nie zapomnimy! Nie zapomnimy również nigdy, że właśnie Prezydent Stanów Zjednoczonych był pierwszym, który podniósł potężny swój głos w sprawie odbudowania Polski. A nie zapomnimy także o tem, że w tak krótkich chwilach lud amerykański zrozumiał nasze potrzeby i tysiącom ulżył cierpień i niedolegich złaodoli.

Proszę Pana, Panie Generale, aby raczył przyjąć wyraz naszej serdecznej wdzięczności i gorącej podzięk.

General-major Kernan, któremu owacja ta wdzięcznej ludności polskiej dla potężnej Ameryki sprawiła niewatpliwie przyjemność, odpowiedział na przemówienie prezidenta Rzepeckiego, wywodząc, że miło było Stanom Zjednoczonym udzielić pomocy Polsce, w szczególności Poznaniowi. Nawoływał dalej, aby lud polski nie miał szczerze swe władze i rząd swój własny, a korzystać z pomocy mocarstw zachodnich, pamiętał o bliźnich swych, ażeby im także nieść wszelką pomoc. Jeśli iść chcecie w tym względzie za przykładem mocarstw zachodnich, które pomocy Wam udzieliły, macie sposobność po temu dość w samym mieście Poznaniu wobec warstw uboższych, a przedewszystkiem na wschodnich kresach Waszej Ojczyzny. Wiele miast wsi jest zniszczonych, wiele nieszczęścia w Polsce Waszej, a rany te winniście zabliznić jaknajrychlej o własnych siłach.

Serdecznie to przemówienie przedstawiciela tak przyjaźnie usposobionych dla nas Stanów Zjednoczonych przetłumaczył na język polski Dr. Adam Złotowski, delegat polskiego ministerstwa spraw zagranicznych przy misji amerykańskiej. Słowa te znalazły w obecnych szczerzych oddźwiękach, zwłaszcza że zawarte w nich wezwania, aby pamiętać o warstwach mniej zamożnych a w szczególności o nieszczęśliwych ofiarach wojny z kresów wschodnich naszej ojczyzny, może nas tylko zachęcić do wytrwania na tej drodze, która obraliśmy zaraz z początkiem wojny, kiedy stworzyliśmy tu u nas, w zaborze pruskim, dwie tak błogosławione a tak wdajną pomoc rodakom naszym służące instytucje, jak Komitet dla Bezdomnych i Komitet Niesienia Pomocy w Królestwie Polskiem. Pełne zrozumienie i taki sam oddźwięk u wszystkich znalazło nie mniej drugie wezwanie, aby lud polski nie miał swe władze i rząd własny; pod tym wezwaniem jesteśmy szczególnie karni i solidarni. Wyrazem tej karności i solidarności, pod którąmi to hasłami wybory do Rady miejskiej przeprowadzamy, były właśnie niedzielne wiece, z których delegacja do generala Kernana wyszła. I na tej drodze — zwłaszcza wobec usilnej zachęty ze strony przedstawiciela wolnego ludu amerykańskiego — wytrwamy również nadal, służąc i pod tym względem przykładem swym całej Polsce.

Hold wdzięczności, jakim uczciwość ta była, pozostanie dla uczestników jej na zawsze w wzniosłej pamięci.

O tej samej porze południowej urzędzili polskie pochody manifestacyjne przed zamek. Ze wszystkich stron miasta zaczęły nadejść długie szeregi dzieci z chorągiewkami i chorągiewkami pod nadzorem skautów i starszych, zapełniając szeregami obywateli przedziamkow. Na balkonach nad głowem wiejskim do zamku ukazały się członkowie misji sojusznicy z panem Noulenssem na czele, wiani przez działacze i publiczność entuzjastycznymi okrzykami. Wówczas stanął na wywyższeniu w pośrodku kilkunastu tysięcy dzieci komisarz N. R. L. ks. Adamski i w słownym przemówieniu wskazywał na poszczególne reprezentantów misji, stając na balkonach. Po każdorazowym przemówieniu wznosił okrzyk, który działał podniecająco i nowarzała z zapalem. Po tej owaracji zeszli wszyscy członkowie misji na dół i stawili się u wejścia do zamku, skąd przemówił kilkakrotnie p. Noulens i reprezentant misji angielskiej. Przemówienia ich, przemówienie z ogromnym entuzjazmem, wznosił się p. hr. Bniński i p. Korfany. Wspaniała ta manifestacja zakończyła się odśpiewaniem

„Jeszcze Polska nie zginęła”.

O godzinie 3.12 odjechała część misji pod przewodnictwem p. Noulensa. Na wieść o przebiegu manifestacji zamykał się na poszczególnych stacjach jak w Mosinie, Czempiniu i Kościannie. Na stacji w Czempiniu jedną z dziewczynek podających ich wierzchem, wroczone im kwiaty W Kościannie całe towarzystwo opętało pociąg i udało się powozami i samochodami w gościnę do p. Chlapowskiego w Bonikowem.

Niezwykli goście w Poznaniu.

Przedstawiciele Spiszu i Orawy.

W sobotę zjawili się na zamku goście osobliwi — górale, prawdziwi górale w kirepach, białych guzikach i kapeluszach z osem piórem. To delegaci ludu polskiego ze Spiszu i Orawy, tych ongi polskich obszarów w Tatrach, oddalonych załewie o między granicą polską węgierską od Zakopanego. Biali i ciemni lud długo ucieknął przez Węgry, miałem już, że wyula dla niego gołzina polaczona z Polską, gdy wtem zabiorze oddziały czeskie wpadły zniemacka i zajęły kraj. Rozpoczął się ucisk gorszy jeszcze niż za Węgrów. Czesi zalali kraj zbraja urzędników, policjantów, szpiegów i każdy obywatel przywiązania do polski tłumić zaczęli zawzięcie.

Atle lud góralski jest twardy jak granit i poczucia polskiego z serca sobie wywród nie pozwoli. Opiera on się „czechizacji” i celem upomnienia się o swoje prawo należenia do Polski wysłał delegację do koalicji.

Delegacja składa się z czterech chłopów, po dwóch ze Spiszu i dwóch z Orawy. Z niebezpieczeństwem życia ludzie ci przekradli się przez dzikie przesmyki górskie, aby uisć strażnikom czeskim. Twarze ich jak z kamienia, wykute, harde, niestępliwie, bystre. Przewodzi delegację ks. Nachay z Jablonki, rodowity syn góralski. Towarzyszy delegacji jako tłumacz Dr. Rouppert z Krakowa. Delegatów przyjmował w szesłym tygodniu znany nam z pobytu w Poznaniu pułk. Wade, który przez kilka dni bawił w Zakopanem celem zbadania sprawy Spiszu i Orawy. On to radził delegacji udać się do Misji koalicji w Warszawie. Nie zastawiaj Misji w Warszawie, przybyli do Poznania i zostali przez Misję bardzo żyłczości przyjęci. Dwóch z delegatów wraz ks. Nachayem postaralo się o pasporty od Misji i idzie dalej do Paryża, aby tam u wielkiego trybunału kolatać o swoje prawa.

W sobotę wieczorem delegacja wjechała z Poznania. Na drodze zasławił działawm braciom góralom serdeczne „Szczęść Boże!”

O Gdańsk.

J. E. ks. dr. Aleksander Kakowski, arcybiskup metropolita warszawski na ręce p. ambasadora Noulensa, jako przewodniczącego misji międzysojuszniczej w Polsce, oraz do Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu przesłał depeszę następującej treści:

„W imieniu swoim, obu kapitul i duchowieństwa archidiecezji uważam rewindykację Gdańska z pobrzeżem morskim za akt historycznej sprawiedliwości i niezbędny warunek egzystencji i normalnego rozwoju niepodległej Polski i wyrażam nadzieję, że mocarstwa oswabdzające Polskę nieczłównanem bohaterstwem oręza swych armii, na kongresie pokojowym potrzebę tę uznają i jej zaostrzą.”

Również na ręce ambasadora Noulensa i do Komitetu Narodowego w Paryżu wysłał odezwę następującą, opatrzoną szeregiem podpisów instytucji naukowych i kulturalnych:

„Posiadanie Gdańska i jego terytorium, położonego na odwiecznej ziemi lechickiej, tj. polskiej na straży jedynych wrót jej naturalnych o morza, było zawsze i bezwzględnie od czasu do czasu naszym symbolem zwycięstwa w ciągu wieków przewagi politycznej Polaków nad Niemcami nad dorzeczem Wisły, czyli nad Polską. Pozorna, w każdej dobie osłabienia Polski, niemieckość Gdańska i jego okolice daje się porównać jaknajbardziej z pozorna niemieckością Alzacji i Lotaryngii, o których prawę przynależność do Francji nie wato świąt cywilizowany. To też, podobnie jak Fracja zupełna, tryumfująca moralnie, nie byłaby bez prowincji tych do powiększenia, nie może sobie również wyobrazić bez Gdańska Polska już nie tylko mającej zisk pokładane w niej dziś nadzieję, ale wroc zbrodni do bytu samodzielnego, niezależnego od Niemiec. Dotyczy to w różnej mierze przeszłości tej narodowej i politycznej, jak najczystszej i ekonomicznej.”

W poczuciu tej wielkiej, błasiej w oczy prawdy, oraz otuchy i nadziei, że cywilizowany świat zwróci uwagę na niezłomną, dobitną, tryumfu swego zwycięstwa na przyszłość zao-

Ważne kwestie finansowe. Dwa ogłoszenia dzisiejsze Banku Związku zasługują na szczególną uwagę czytelników. Bank ten oferuje: 1) nadzwyczaj korzystne warunki przy wczesnej wpłacie kapitałów na nowe akcje. 2) usługi swoje na płacenie zobowiązań płatnych w Rzeszy Niemieckiej. Sprawa płacenia procentów niemieckim bankom hyponotecznym jest dziś szczególnie aktualna. Płacenie bowiem odsetek od hyponotek zaciąganych bądź to w bankach hyponotecznych lub innych instytucjach berlińskich, hamburskich etc. jest wobec panujących obecnie stosunków komunalnych z Berlinem bardzo utrudnione. Bank Związek podejmuje się przekazywania odsetek sum do miejscowości leżących w obrębie Rzeszy Niemieckiej. Dada się ku temu korzystnie zużyć znaczne kapitały spółek naszych, które mają jeszcze w bankach berlińskich. Korzystając z usług Banku Związku dłużnicy hyponoteczni nie tylko ułatwiają sobie regulowanie swych zobowiązań, ale przyczyniają się jednocześnie do zmniejszenia kapitałów spółek naszych w Berlinie, co leży w interesie społeczno-narodowym.

Protest. Na liście wyborczej trzeciej (socialistycznej) do Rady miejskiej postawiono także moje nazwisko. Uczyniono to wbrew mojej woli i wiedzy. Oświadczam, że jako Polak i katolik nie mam nic wspólnego z partią socialistyczną i że piszę się tylko i jedynie na liście polsko-narodowej. Przeciwnie postawieniu kandydatury me na liście socialistycznej zaniosę publicznie energiczny protest.

Stanisław Albrecht, stolarz.
Ul. Nadbrzeźna 8.

Powyższy protest jest wymownym dowodem na to, jakimi sztuczkami operują socjaliści, ci okrzykami rzekomi opiekunowie ludu polskiego.

Dalsze transporty tłuścuzu. W ubiegłym tygodniu nadszedł do Poznania przez Gdańsk—Warszawę większy transport smalcu amerykańskiego.

Transport rozdzielono natychmiast na miasto Poznań i na powiaty przez wojsko nasze zajęte. Ludność otrzymywać będzie odciąż regularnie co najmniej 150 gramów na osobę i tydzień wobec dotychczasowych 20 gramów, których pozatem jeszcze nie zawsze było można dostarczyć. Dalsze transporty tłuścuzu nadchodzić będą regularnie, tak, że zaopatrzenie ludności naszej w tłuścuzę w ilości 150 gramów tygodniowo odciąż jest zabezpieczone. Przypuszczalnie należy wobec tego, że ceny lichwiarskie na masło ulegną odpowiedniej niższej i że paskarstwo w tej gałęzi przemysłu żywnościowego nie utrzyma się.

Wydział aprowizacji przy Naczelnej Radzie Ludowej.

Teatr Apollo. W którym gości warszawski teatr „Mozajka”, ściga codzien-

nie tłumy publiczności na wspaniałą revuę. St. Kiedrzyńskiego i L. Reynolda p. t. „Warszawka i Krakusik”. Ta świetna revue wstępnym bojem zdobyła sobie ogromne powodzenie, dzięki satyryczno-politycznej treści i świetnemu wykonaniu artystów. „Warszawka i Krakusik” grana jest przez artystów warszawskich bez suflera, to też ensemble w sceny są wykonane świetnie i brawurowo. Wykonawców głównych rol publiczność oklaskuje owacyjnie. Wobec tak wielkiego powodzenia, jakim cieszy się to ciekawe widowisko, dyrekcja postanowiła grać „Warszawkę i Krakusika” przez cały jeszcze tydzień.

Wiec artystów plastyków. W czwartek 20. bm. o godz. 5. po południu odbędzie się w Muzeum Mielżyńskich wiec wszystkich artystów wielkopolskich — plastyków. Na porządku obrad: 1. Sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie. 2. Wybór dzielnicowej Rady sztuki.

Wolno od nauki dzień miał dzisiaj wszystkie szkoły poznańskie, zarówno ludowe i średnie jak wyższe zakłady naukowe. Zwolno ono młodzież szkolną nie z powodu zawartych rzekomo układów w sprawie porozumienia polsko-niemieckiego, jak ogłoszono po mieście, lecz na życzenie, wyrażone przez członków misji sojuszniczej w dowód uznania i wdzięczności za wczorajszą manifestację działu polskiej przed zamkiem.

Kolo Śpiewackie Polskie w Poznaniu. Domosim Sz. członkiem i z dnia wtorku rozpoczynać wieczór nowe utwory na najbliższy nasz koncert. Prosimy zatem usilnie tak drużyn jak drużyn o liczne stawienie się na lekcje, aby mógł sprostać zadaniu. Lekcje odbywać się co wtorek i piątek na salce domu Królowej Jadwigi dla drużyn od 7—8. dla drużyn od 8—9. Na każdej lekcji przyjmie się też zgłoszenia na członka Kola. Część Pieśni. Zarza.

Zebrań Opiekę nad dziećmi Tow. Pań Mił. parafii farniej odbędzie się w przyszły wtorek 18. bm. o 6. w Domu św. Józefa.

Zebrań parafii św. Marcina w czwartek 20. bm. o godzinie 4.

Zebrań parafii św. Wojciecha w poniedziałek 24. bm. o godzinie 4.

Rekolekcje Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo rozpoczyna się w poniedziałek 24. marca o godzinie 5. po południu. Dla braku miejsca wstęp dozwolony jest tylko członkom i to za okazaniem kart, po której zgłosić się należy do furtki domu św. Józefa.

Zofia Sperlina w zast. sekretarki.

W sprawie fałszerstwa niedługo podaliśmy niektóre wiadomości, na których rozróżnić można podróbki 50-markowe banknoty od prawdziwych. Są to jednak spostrzeżenia tylko nasze własne. Pośród publiczności, która wciąż jeszcze wzbiera się przyjmować banknoty 50-markowe, choćby były i prawdziwe,

panuje pewne niezadowolenie i zdziwienie, że w kwestii tej nie zabrali dotąd głosu władze miarodajne. Zdaniem naszym należałoby wszelkie wiadomości, pozwalające rozróżnić fałszywki od prawdziwych 50-markówek ogłosić stale, stale punkty po punkcie. Inicjatywę do tego powinna dać koniecznie władza policyjna.

KRONIKA SĄDOWA.

— * Sad doraźny na posiedzeniu dnia 14. marca pod przewodnictwem kapitana audytora Ziurkowskiego, z współudziałem adwokata Dembińskiego, bankiera Tadeusza Gertucha, fabrykanta Maksymiliana Droste, kupca Hugona Gabriela i stud. jur. Kłyszewskiego jako sekretarza, skazał: 1) Stanisława Palara z Poznania za ciężką kradzież w dwóch wypadkach na rzeźniową karę półtora roku więzienia.

2) Maksymiliana Lewina i Izidora Pinkusa z Poznania za usiłowaną kradzież w jednym i za dokonaną ciężką kradzież w drugim wypadku każdego rzeźniową na jeden rok i trzy miesiące więzienia.

3) Reinholda Jahnsa i Fryderyka Hachnla z Poznania za dokonaną ciężką kradzież każdego na rok i trzy miesiące więzienia.

4) Franciszka Miesiacza Teofila Sanderę i Stefana Linkowskiego za dokonaną ciężką kradzież a Antoniego Waligórskiego za paserstwo każdego na sześć miesięcy więzienia.

5) Włodzisława Kucharskiego za sfalszowanie przepustki na 30 mk. grzywny względnie sześć dni więzienia.

Do urzędników!

Ponieważ w najbliższym czasie zaimamy się obsadzeniem poszczególnych urzędów państwowych i samorządowych radami, przeto upraszamy wszystkich Polaków, piastujących już takie urzędy, o zgłaszanie się do nas, o ile tego nie uczynili dotychczas; w zgłoszeniu należy podać krótki życiorys, zajmowane stanowiska i ile możności, dołączyć odpisy świadectw.

Równocześnie zwracamy społeczeństwu naszemu uwagę na to, że choć zostania urzędnikiem nie wystarczy do dobrego sprawowania urzędu. Jak nie ma zawodu, w którymby można z korzyścią pracować, nie wyczerpując się go poprzednio, tak ma się też sprawa z zawodem urzędniczym. Chcąc być jakkolwiek dobrym urzędnikiem trzeba się nauczyć wszystkiego, co wchodzi w zakres danego urzędu, trzeba dalej przechodzić poszczególne stopnie urzędnicze i przez to nabyć tak ważnej rutyny urzędniczej.

W każdym państwie chodzi o to, by administracja każdego działu funkcjonowała najszybciej; to zaś nie stałoby się, gdyby od razu w miejsce wszystkich, wyszkolonych urzędników ustanowiono nowych niewyszkolonych; musimy zatem w kierunku spolszczenia stanu urzędniczego postępować z jednej strony konsekwentnie, z drugiej jednakże przetrzeźnie.

Ponieważ władze nam wrogie nie dopuszczały nas prawie wcale do urzędów i z tego powodu mamy niestety nie zbyt wielu wyszkolonych urzędników-Polaków, przeto musimy sobie urzędników dopiero wykształcić. W tym celu urządzimy niebawem kursa przygotowawcze dla osób, nie będących wprawdzie wyszkolonymi urzędnikami, lecz kwalifikujących się na poszczególne urzędy ze względu na zdolności i wykształcenie ogólne.

Poznań, dnia 14. marca 1919.

Komisariat Naczelnej Rady Ludowej.
X. Adamski. W. Korfański.

Pomoc ofiarom wojny w Księżstwie.

Wobec wypadków rozgrywających się wzdłuż frontów w kresowych powiatach naszego Księżstwa wzywa się istniejące w Księżstwie konferencje św. Wincentego a Paula, aby wzięły udział w pomocy i akcji ratunkowej dla ludności dotkniętej „działalnością” niemieckich Haimatschutzów. Ludność cierpiąca głód, zniszczono jej domy, nie ma już ciepła.

Dla opieki nad uchodźcami utworzono przy komisariacie Nacz. Rady Ludowej „Biuro dla uchodźców” (gmach kolonizacji, pokój nr. 28.) Biuro to utworzy przy Starostwach filie, do których uchodźców kierować należy o tymczasową radę i opiekę. Pomagać i zająć się popadłym w nędzę rodzinami, umieścić je choćby tymczasowo, rozłożyć opiekę nad dziećmi i sporządzić listę rodzin poszkodowanych, oto zadanie Konferencji.

Pożądane jest tworzenie nowych Konferencji mianowicie po wsiach, wśród gospodarzy, choćby w danej okolicy panował jeszcze spokój. Zwracamy się w tym względzie z serdeczną prośbą do księży proboszczów.

Poznań, 14. marca 1919.

Kazimierz Brownsford,
Prezes Rady Wyższej Konferencji św. Wincentego a Paula na W. Ks. Poznańskie.

Konferencja biskupów w Warszawie. W Warszawie odbywa się pod przewodnictwem wizytatora apostołskiego ks. biskupa Batłiega konferencja biskupów polskich w sprawach społecznych, szkolnych i innych. W konferencji bierze udział także ks. arcybiskup Dalbor.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Zebranie Kola architektów odroczono do środka 19. bm. Odbędzie się ono w sali Muzeum Mielżyńskich o godzinie 8 wieczorem.

— Sokół Poznań-Sródko. Planarne zebranie w środę 19. bm. o godz. pół do 8 na salce parafialnej na Śródko.

— Tow. Młodzieży kupieckiej w Poznaniu. Miesięczne zebranie w środę 19. bm. o 7. i pół w Gospodzie Polskiej. Na porządku obrad referat kol. Donata oraz omówienie wniosków.

Zasady pieczy nad bezrobotnymi w mieście Poznaniu.

Na podstawie rozporządzenia urzędu rzeszy dla spraw demobilizacji gospodarczej o pieczy nad bezrobotnymi z dnia 13 listopada 1918. w brzmieniu ogłoszenia z dnia 21 stycznia 1919 postanowił magistrat co następuje:

I. Zakres osób uprawnionych do pieczy i warunki, pod jakimi opiekę się udziela.

§ 1.

Piecz nad bezrobotnymi udziela się z zastrzeżeniem przepisów w §§ 13, 14 tylko osobom do pracy zdolnym i chętnym ponad lat 14, które zostawiają skutkiem wojny bez pracy, znajdując się w trudnym położeniu (§ 6) o ile mieszkają w Poznaniu. Za zdolnych do pracy uważa się, nie naruszając przepisów szczegółowych, co do inwalidów wojennych, tylko takie osoby, które posiadają co najmniej 1/2 zdolności zarobkowania.

Zasilki udzielane na czas bezrobotności nie mają tych znamion, co wsparcia udzielane ubogim z funduszy publicznych: osobom, które takie wsparcia publiczne już pobierały, nie udziela się zapomogi za bezrobotność.

§ 2.

Uczestnikom wojny udziela się pieczy nad bezrobotnymi tylko wówczas, jeżeli przed powołaniem do wojska mieszkali w Poznaniu.

Uczestnicy wojny, którzy przed powołaniem do wojska w Poznaniu nie mieszkali, otrzymać mogą w czasie pobytu w Poznaniu tylko tymczasowych zasiłków zaliczkowych, które miastowskiemu urzędowi pracy zwrócić winna gmina, która była obowiązkiem wsiarania takich osób w czasie bezrobotności na podstawie przepisów w § 5 rozporządzenia urzędu rzeszy dla demobilizacji gospodarczej z dnia 21. 1. 1919 r.

To samo dotyczy uczestników wojny z państw Niemcami w czasie wojny sprzymierzonych, jeżeli podczas wybuchu wojny albo w chwili powołania do wojska w Niemczech mieszkali.

W warunkach pieczy nad bezrobotnymi wobec uczestników wojny jest dowód ich prawidłowego zwolnienia z służby wojskowej.

Niemcy zagraniczni bez miejsca zamieszkania w kraju otrzymują tutaj wsparcie, skoro w czasie bezrobotności przebywali w Poznaniu.

§ 3.

Osobom, przybyłym do Poznania w czasie wojny za pracę, nie wolno udzielać wsparcia dłuższego niż ogółem dwa tygodnie, chociażby im nie można wskazać odpowiedniej pracy w myśl § 16.

Takie same ograniczenia odnosi się do tymczasowych wsparć zaliczkowych dla uczestników wojny (§ 2 ustęp 2 i 3). Ograniczenie to nie dotyczy zaś osób, które przed bezrobotnością mieszkali wspólnie z swymi rodzinami w Poznaniu i tak też nadal jeszcze mieszkają.

Wsparcia nie należy także wstrzymać wstrzymać, jeżeli powrócił do dawniejszego miejsca zamieszkania jest rzeczywistie niedołężny. Na cel powrotu do miejsca dawniejszego zamieszkania udziela się wolnej jazdy.

§ 4.

Kobiety należy wspierać tylko wówczas, jeżeli były skazane na zarobkowanie.

Osoby, których dawałszy żywność powróciły zdolni do pracy, nie otrzymują wsparcia nad bezrobotność. Dotyczy to także kobiet pobierających wsparcie rodzinne, w których jest z pod pieczy nad bezrobotnymi (§ 7 rozporządzenia urzędu rzeszy dla demobilizacji gospodarczej z dnia 9. 12. 1918).

§ 5.

Cywilnym osobom obcokrajowym, którym dzierżawcy władze wojskowe wyznaczyły za miejsce pobytu Poznań, nie udziela się opieki poza termin, w którym im z strony komisarzy demobilizacyjnych dana była sposobność powrotu do ojczyzny. Osoby te podlegają odrębnym przepisom § 9-a wymienionego na wstępie rozporządzenia z dnia 21. 1. 1919, których ściślejsze wykonanie określa reskrypt urzędu rzeszy dla demobilizacji gospodarczej z dnia 4. 12. 18 III. 252/12-18.

§ 6.

Trudne położenie w myśl § 1 przysięga się tylko wówczas, jeżeli dochody wnoszące o wsparcie łącznie z dochodami jego domowników skutkiem całkowitego lub częściowego bezrobotności tak się obniżają, że nie wystarczają na pokrycie koniecznych potrzeb życiowych. Na mniejsze zasoby (drobne oszczędności, urządzenie domowe) nie należy przy stwierdzeniu konieczności wsparcia zważać.

§ 7.

Wsparcie ponrzedza zwykle jednogodzinny czas karencji. Nie dotyczy to jednak uczestników wojny ani osób, które podczas wojny opuściły Poznań idąc za pracą (§ 3), a teraz dotąd wracają.

§ 8.

Domagający się wsparcia udowodnić musi daremne usiłowania o pracę, przedkładając piśmiennie powiadomienie miejskiego biura wskazywania pracy, że mu dogodnej pracy nie można było wskazać. (Zob. § 16).

Gdyby bezrobotny wzbierał się przeciwka wskazaniu mu w myśl § 16 pracy, należy mu wsparcia odmówić, lub już udzielone wstrzymać.

§ 9.

Piecz nad bezrobotnymi dla osób młodocianych, obciąża pieczę w wieku od lat 14 do 20 zależnie od dalszych jeszcze warunków, które w danym razie ogłosi magistrat na współudział w urzędzeniach, służących do pogłębiania ogólnej wiedzy, zawodowego wykształcenia, zwiedzania warsztatów i karsów naukowych itp.

II. Rodzaj i wysokość wsparcia.

§ 10.

Wsparcie wynosi w razie zupełnego bezrobotności:

a) dla mężczyzny ponad 21 lat 3,50 mk.
b) dla kobiety ponad 21 lat 2,20 mk.
c) dla mężczyzny niżej 21 lat posiadającego własne ognisko domowe 3,— mk.
d) dla mężczyzny w wieku od 16 do 21 lat bez własnego ogniska domowego 2,50 mk.
e) dla kobiety w wieku 16 do 21 lat 1,70 mk.
f) dla mężczyzny w wieku 14 do 16 lat 1,50 mk.
g) dla niewiasty w wieku 14 do 16 lat 1,— mk.
h) dla żon i dzieci niżej lat 14 udziela się dodatk w wysokości 50 fen. za każdy dzień roboczy, lecz tylko równocześnie z wsparciem dla głów rodziny i na lei rece i aż do podwójnej wysokości kwoty pod litera a) łącznie z kwotą podstawową.

Żona uchodzi za głowę rodziny, jeżeli lei regularny zarobek dzienny jest wyższy, niż zarobek męża.

Zastrzega się także udzielanie dodatków świadczeń, jak znaczków na żywność i dodatków do komornego; wartość takich świadczeń policza się na wysokość wsparcia.

Wsparcie na czas bezrobotności nie powinno przekraczać dziennej zarobku, jaki bezrobotny w ostatnich 3 miesiącach przed rozpoczęciem bezrobotności przeciętnie osiągał, jednakże z zastrzeżeniem przepisów w § 12. Dot. w którym z powodu choroby lub braku pracy nie można było pracować, nie policza się przy stwierdzeniu przeciętnego zarobku.

§ 11.

Jeżeli pracownicy wskutek chwilowego wstrzymania lub ograniczenia pracy nie osiągnęli w tygodniu kalendarzowym zwykłej ilości godzin pracy bez pracy nadzwyczajnej i skutkiem tego doznała utraty zarobku, to za wypadki godzin pracy otrzymują wsparcie na bezrobotność, o ile 70 procent pozostałego zarobku nie dobiega tygodniowego wsparcia na wypadek zupełnego bezrobotności, lecz razem z zarobkiem nie więcej, niżby wynosił dotychczasowy zarobek przy pełnym czasie pracy. Pracodawcy są obowiązani do udzielania informacji o wysokości zarobku.

III. Policzenie innych zasilków i dochodów.

§ 12.

Wsparcia, które pobiera bezrobotny skutkiem własnej lub cudzej niezdolności oraz renty policza się na wsparcia miejskie o tyle, o ile wsparcie na bezrobotność łącznie z innymi wsparciami nie przekracza czterokrotnej płacy miejscowej. Również policzyć należy procenta od oszczędności itp.

§ 13.

Jeżeli bezrobotnemu na mocy ordynacji ubezpieczeniowej przysługuje prawo do dalszego dobrowolnego ubezpieczenia się w kasie dla chorych, w kasie gwarek lub zastępczej, natenczas ponosi się onanie dalszego ubezpieczenia w dotychczasowej kasie. Koniecznych w takim wypadku zgłoszeń i opłacania składek dokonuje miasto.

Oprócz gotówkowego zasiłku w chorobie z kasy dla chorych lub pielęgnacji w lazarecie na koszt kasy dla chorych otrzymuje bezrobotny z funduszy kasy dla bezrobotnych tylko jeszcze dokładki na rodzinę w myśl § 10 ustęp 2. Uprawnienie do dalszego dobrowolnego ubezpieczenia winien wykazać bezrobotny poświadczaniem oświadczenia kasy lub pracodawcy. O rozpozuciu pobierania zasiłków w chorobie, umieszczeniu w lazarecie i podjęciu zatrudnienia powodującego od nowa ubezpieczenie przynusowo donosić należy w 2 dniach do Urzędu pracy (oddział dla pieczy nad bezrobotnymi).

§ 14.

Bezrobotni pobierający wsparcie na bezrobotność a nie są objęci § 13, otrzymują na wypadek choroby pełne wsparcie: o zachorowaniu i odzyskaniu zdolności do pracy donieść należy bezwzględnie do oddziału w Urzędzie pracy osobiście lub przez pośrednika, przedkładając zarazem kartę o kontroli. Na wypadek zaniechania doniesienia płaci się wsparcie tylko za te dni, za które bezrobotny udowodni świadectwem lekarskim swą niezdolność do pracy wskutek choroby.

IV. Organizacja i przebieg postępowania.

§ 15.

Bezrobotni nbiegający się o wsparcie, zgłoszą się powinni w tym oddziale miejskiego urzędu pracy, którym przydzielone są zawody ostatniego ich zajęcia. Tatal dokonuje się badań przedwstępnych o możliwości umieszczenia bezrobotnego w zawodzie ostatniego zajęcia lub w innym. Poszczególne oddziały porozumiewały się między sobą co do wymiany miejsc, są także w ciągłym związku z centralną wywiadową prowincjonalnego związku biur wskazywania pracy.

§ 16.

Bezrobotni mają obowiązek przyjęcia wskazanej pracy, chociażby w innym zawodzie albo poza Poznaniem, o ile ich siły ku temu starczą. Odmowę uzasadnić wolno tym tylko, że ofiarowana płaca nie odpowiada płacy miejscowej, że pomieszczenie jest wątpliwym pod względem moralności, i że, jeżeli chodzi o małżonkę, niemożliwość stałe się pieczą nad rodziną. W kwestii wysokości płacy decyduje w wypadkach wątpliwych orzeczenie wydziału dla demobilizacji dla miejsca zajęcia.

Przy wskazaniu miejsca pracy poza Poznaniem udziela się wolnej jazdy.

Gdyby małżonkom niemożliwym być miało zabezpieczenie z sobą rodziny, to pozostali w Poznaniu członkowie rodziny otrzymać mogą na czas pracy zamieszkać całe lub częściowe dokładki przewidziane w § 10.

§ 17.

Dotyczy to wówczas, jeżeli wykluczona jest możliwość wyszukania odpowiedniej pracy w warunkach powyższych, może przewodniczący Urzędu pracy udzielać wsparcia na bezrobotność.

§ 18.

Dla przeprowadzenia pieczy nad bezrobotnymi ustanowił się wydział opiekuńczy w myśl § 13 rozporządzenia z dnia 21. 1. 19. Wydział opiekuńczy rozstrzyga o sporach w dziedzinie pieczy nad bezrobotnymi. Składa się on z przewodniczącego lub zastępcę Urzędu pracy, 2 członków deputacji i 4 zastępców zawodowych wydziałów urzędu pracy, których jako ławników zaprasza się na posiedzenie w pewnym ustalonym porządku następująco.

Do ważności uchwał konieczna jest obecność najmniej 3 członków włącznie przewodniczącego, zaś z ławników obecnych być musi w każdym wypadku równa ilość pracodawców i pracowników. Jeżeli z jednego grona ławników przybyło więcej zastępców niż z drugiego, wówczas w celu równości ustępują młodzi wiekiem z grona zastąpionego silniej.

Uchwały zapadają większością głosów, wobec równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Uchwały wydziału domagać się można w dwóch tygodniach po doreczeniu urzędowania przewodniczącego urzędu pracy (§ 17).

Przeciw uchwałom wydziału wniesić można w dwóch tygodniach zażalenie, o którym rozstrzyga ostatecznie władza, której przysługuje nadzór nad komunami.

Prawo zażalenia ma także przewodniczący wydziału.

V. Wypłata wsparcia na bezrobotność.

§ 19.

Przyznane wsparcie wypłaca się za miniony tydzień kalendarzowy. Pierwszy raz wypłaca się za tydzień, w którym stawiony został wniosek o wsparcie, o ile już na początku tygodnia dopełniony był czas karencji (§ 7), inaczej rozpoczyna się wsparcie z początkiem tygodnia następującego po czasie karencji.

Miejsce i czas wypłaty ogłosi się za pomocą plakatów w biurze urzędu pracy w inny odpowiedni sposób.

VI. Nadzór nad pobierającymi wsparcie.

§ 20.

Każdy domagający się wsparcia ma obowiązek codziennie zgłaszać się do kontroli także w czasie karencyjnym z wyjątkiem niedziel. Czas i miejsce kontroli ogłasza obojętny oddział Urzędu pracy (§ 15) po tegoż zarządzeniu.

Wsparcie płaci się tylko za te dni, w których się bezrobotny stawiał do kontroli.

Zresztą dokonywać będą nadzoru osób pobierających wsparcie kontrolerzy miejscy zaopatrzeni w legitymacje, które okazać powinni przy nadzorze. Urząd pracy wydawać może osobne przepisy o kontroli.

§ 21.

Każdy pracodawca ma obowiązek zaznaczać na przekazie miejskiego biura wskazywania pracy, że osoba, która mu przekaz przyniosła, do pracy przyjął, lub z jakiej przyczyny ją przysłać nie może. W razie nieprzyjęcia winien pracodawca wręczyć przekaz zgłaszającemu się, ten zaś oddać go musi w biurze wskazywania pracy, jeżeli się wsparcia domaga.

VII. Zawieszenie wsparcia i przyczyny wykluczenia.

§ 22.

Wsparcie kończy się z chwilą upadku warunków wsparcia (§§ 1—9).

§ 23.

Bezrobotny, któryby pracował przygodnie — z dnia na dzień — za wynagrodzeniem na rachunek własny lub cudzy, powinien przy najbliższym odbieraniu wsparcia donieść o tem niewiezany. Zaniechanie takiego doniesienia powoduje wykluczenie z pod pieczy (§ 24a).

Za dni, w których bezrobotny za wynagrodzeniem pracował, wsparć się nie płaci.

§ 24.

Wykluczenie z pod pieczy nad bezrobotnymi następuje, skoro pobierający wsparcie a) pieczy nadużywa, mianowicie gdy wsparcie uzyskał albo nadal pobiera wskutek podania szczegółów nieprawdziwych, lub wskutek zamieszania o ważnych stosunkach, b) nie przestrzega przepisów urzędu pracy o kontroli wydanych w myśl § 20.

VIII. Przepisy karne.

§ 25.

Kto wykracza przeciw powyższym zasadom lub przeciw na podstawie ich wydanym przepisom, karami być może karami porządkowymi aż do 150 marek, o ile ogólne przepisy karne wyższej kary nie przewidują.

IX. Czas ważności powyższych przepisów.

§ 26.

Zasady niniejsze obowiązują poczynając z chwilą ich ogłoszenia, a ustają równocześnie z zniesieniem wymienionego na wstępie rozporządzenia Urzędu rzeszy dla spraw demobilizacji.

Zasady o pieczy nad bezrobotnymi w mieście Poznaniu z dnia 11. 12. 18. upadają z ogłoszeniem niniejszych przepisów.

Poznań, dnia 5. lutego 1919.

Magistrat.
Dr. Drwesi. Dr. Liphardt.

